



BOGDAN STANISŁAW PAZUR

ur. 1934; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, projekt Akcja Reinhardt - w kręgu Zagłady, Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, getto w Lublinie, getto na Starym Mieście, likwidacja getta

Likwidacja lubelskiego getta

Myśmy mieszkali naprzeciwko terenu getta, to widziałem jak wyprowadzali Żydów. To bramo ich tam na Ruskiej, prowadzili tam gdzieś ich, gonili na Tatary. Na Łęczyńską, gdzieś tam na bocznicy kolejową i tam ich gonili i tam ich wywozili. To całe kolumny gonili. U nas, przez tą bramę, nie gonili, szukali bardziej takich miejsc nie w Śródmieściu, nie miejskich dzielnic, tylko takich, które były bezkolizyjne, łatwiej było te gromady ludzi powyganiać. Ja u nas to pamiętam, bo przy Cyruliczej 4 mieścił się jakiś taki zakład dla nieuleczalnie chorych, taka wykańczalnia, i pamiętam, jak stamtąd wywozili tych Żydów platformami. Takie platformy konne na dwa konie, podjeżdżały te platformy pod bramę, pamiętam jak dzisiaj, w bramę, myśmy stali, to ten Ruski, to tam gonił albo i nie gonił, zresztą nawet z drugiej strony to było widać, bo to odległość niedaleka i oni z bramy wynosili te zwłoki tych Żydów, rzucali na te platformy i wywozili. Bo wymordowali wszystkich.

Ta cała likwidacja getta to chyba niedługo trwała. Tak mi się wydaje. Ja gdzieś czytałem, ile to trwało, ale to z gazety, z książki, to nie chcę powtarzać. Jak to odbierałem, to niedługo trwało.

Był płacz tylko. Tylko był płacz, krzyk Żydów, płacz, ale chaosu nie było. Zresztą, raz, że Niemcy sobie nie pozwolili na jakiś chaos, w tym to byli bardzo dokładni. Drugi raz, że Żydzi byli zbyt bojaźliwi, żeby coś robić.

Wtedy, jak wchodzili w nocy szczególnie, czy coś, no to walił w drzwi: „Auf machen! Aber Schnell! Auf machen!”. No i wychodziła najczęściej mama, bo zawsze, no, kobieta, jednak liczyli, że kobietę potraktują nie tak jak mężczyznę. No i krzyczała z daleka: „Polen! Polen! Polen! Polen!”. No i otwierali: „Jude! Jude gdzie?” Matka pokazywała, no: „Tu, tu, tu, tam, tu”. Tam nie, do Grajerów nie chodzili, tylko w tej naszej, tej sieni, to tylko te szewce byli. „A tam na dole?” , „A tam Polen”. No to, gdzie była ta Celinka. Tak że tak było... Znacząca ta Gitla do nas przychodziła, a ci chłopcy to

zostawiali garnitury, jakieś tam droższe rzeczy, a tak to... No było i tak, że wyciągali dla sportu Żydów, ustawiali się cywile, no chyba albo volksdeutsche, albo ktoś, z kołkami takimi, no tak co dziesięć metrów jeden, wzdłuż ulicy, mundurowi wypędzali Żydów, a ci dla sportu bili Żyda. Walnął go parę razy kijem, poleciał do drugiego, drugi go znowu walnął, to ten uciekał, gdzie tam jeszcze go dorwał, to go walnął, wreszcie gdzieś uciekł w jakąś bramę czy do jakiejś posesji.

Data i miejsce nagrania	2012-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Katarzyna Maceńko
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"